

Zakodowany sukces

Premia za kreatywność AWIATOR - nie tylko nazwa wyróżnia tę inwestycję na pomorskim rynku nieruchomości

Aleksandra Chomiczka

Nadawanie nowym osiedlom nazw to niewątpliwie wielka sztuka. Prawie 20-letnia historia deweloperek w Polsce obfituje w wiele oryginalnych, ciekawych, banalnych, a także sporo zabawnych nazw (Wyspy Luksusu w Piasecznie), że nie wzbudzają już zdziwienia badania językoznawców i marketingowców nad tym tematem.

Deweloperzy, budujący w podwarszawskim Piasecznie, są niekwestionowanymi liderami nazewnictwa: potencjalny amator polepszenia sobie nastroju mógł zamieszkać nie tylko na wspomnianych już Wyspach Luksusu, ale nawet w Niebie (żeby było światło – po angielsku, Heaven). Śmieszko, dopóki na jesiennych targach mieszkaniowych nie zobaczyłam propozycji: Siódme Niebo w... no, w jednej z podmiejskich miejscowości trójmiejskiej aglomeracji. Ciężko to przebić...

Nadal w modzie jest angielszczyzna, ale do Warszawy dotarła już elitarna moda na nazwy francuskie: jest więc Villa L'Azur na Bemowie, La

Lumiere (Światło), nazwa trochę ironiczna w kontekście faktów, bo to osiedle ciasno ustawionych obok siebie domów na Polach Wilanowskich. W planach jest Mont Blanc, a co tam. W tym kontekście nazwa warszawskiego osiedla Fabryka Mebli Giętkich i Parasoli brzmi swojsko, chociaż może trochę surrealistycznie...

Można sobie żartować, ale – jak przekonują eksperci i codzienna praktyka firm deweloperskich – oryginalne i dobrze dobrane nazwy to początek sukcesu. Nie tylko dodają prestiżu inwestycji, ale coraz częściej przyciągają klientów. Dlatego zanim zostanie wybrana nazwa osiedla – odbywa się prawdziwa burza marketingowych mózgów, pod uwagę branych jest nawet kilkadziesiąt różnych pomysłów, deweloperzy organizują konkursy).

Jedną z firm, która znana jest z kreowania trafionych marketingowo nazw, jest Allcon.

- Dobra nazwa to połowa sukcesu w promowaniu inwestycji – twierdzi Alina Łuczycza, dyrektor generalny firmy Allcon Osiedla. Ale to dopiero początek pracy.

Rozmawiamy, bo firmie ko-

lejny raz udało się trafić w dziesiątkę. Podczas prezentacji na jesiennych targach mieszkaniowych powszechną uwagę przyciągały panie w strojach stewardess, a przede wszystkim zawieszony wysoko nad stoiskiem dewelopera, duży model dwupłatowca. To odwołania do nazwy nowego osiedla, które powstaje na gdańskim osiedlu Zaspą.

- Nowatorski projekt, aby był zauważony, musi się wyróżniać oryginalnością na tle innych inwestycji, ale nie może być pretensjonalny ani dziwny. Dotyczy to również tych elementów, które przez lata będą go identyfikować w społecznej świadomości, a więc także nazwy – mówi Alina Łuczycza. - Pracę rozpoczęliśmy od analizy walorów tej lokalizacji, jej otoczenia, historii miejsca, dążąc jednocześnie do stworzenia ciekawych związków wyrazowych, wzbudzających zainteresowanie i ciepłe skojarzenia, atakże zapadających w pamięć. I tak narodził się AWIATOR.

AWIATOR powstanie na terenie jednej z najciekawszych pod względem urbanistycznym gdańskich dzielnic,

na Zaspie. Główna arteria komunikacyjna osiedla, które powstawało w latach 70. i 80. ubiegłego wieku – aleja Jana Pawła II – to dawny pas startowy pierwszego gdańskiego lotniska, zlikwidowanego pod koniec lat 60. Przed laty miał 2200 metrów długości, mogły na nim lądować największe samoloty transportowe pierwszej połowy XX wieku. Osiedle projektowane było... z lotu ptaka, bo właśnie ta perspektywa pozwala najlepiej ocenić jego urbanistyczne walory. Kiedy budowano nowe osiedla – ówczesni radni postanowili ślady lotniczej historii Zaspę zachować w nazewnictwie ulic, które mają następnym pokoleniom przypominać, że dzielnica miała w przeszłości wiele wspólnego z podbojem przestworzy. Są tu nie tylko ulice Startowa i Pilotów czy Dywizjonu 303, ale również te, którymi upamiętniono najśłynniejszych polskich lotników. Żwirko i Wigura, Bajan, Skarżyński czy Bracia Lewoniewscy – ich nazwiska na emaliowanych tabliczkach jeszcze dzisiaj sprawiają, że młodzież sięga, jeżeli nie po encyklopedię to do Wikipedii, po-

Widok z lotu ptaka

Alina Łuczycza,
dyrektor generalny
Allcon Osiedla



Atutem AWIATORA są jednak przede wszystkim mieszkania, zaprojektowane również przez przyszłych nabywców. W jaki sposób? Ich wielkość jest efektem badania rynku nieruchomości i analizy oczekiwań klientów, przemyślane i funkcjonalne projekty są natomiast dziełem architektów. Ponieważ będą to budynki kilkunastokondygnacyjne – mieszkańcy ostatnich pięter będą mieli jeszcze dodatkowy „lotniczy” bonus – przepiękną panoramę z okien...

znając w ten sposób najśłynniejsze formacje powietrzne Rzeczypospolitej i asów przestworzy.

- Postanowiliśmy kontynuować realizację tej idei również teraz, w XXI wieku – mówi Alina Łuczycza. Zapomniane tereny dawnego lotniska zainspirowały nas i projektantów nowej inwestycji. Nazwa AWIATOR dla całego zespołu zabudowy i lotnicze terminy ALFA, BRAVO, CHARLIE, DELTA dla wchodzących w jego skład budynków – to nie wszystko. Również wytyczne dotyczące zagospodarowania terenu, układu budynków, które z tak ważnego dla postrzegania Zaspę lotu ptaka mają przypominać samoloty, ustawione przy pasie startowym lotniska w charaktery-

stycznym szyku, a w końcu architektura kompleksu AWIATOR – są ukłonem inwestora w kierunku historii miejsca. Jednak przede wszystkim to detal architektoniczny stanowi ponadczasowy łącznik historii z nowoczesnością – mówi Alina Łuczycza. - Lotnicze źródła inspiracji projektantów wyraźnie widać nie tylko w detalach zewnętrznych, ale również w wystroju elegancko zaaranżowanych części wspólnych budynku. Na przykład mieszkańcy AWIATORA będą mieli do dyspozycji patio – wewnętrzny ogród, usytuowany na I piętrze. Na dziedzińcu patio, wśród trawników, niskopiennych roślin i pnących róż ustawiona zostanie skrzydlata rzeźba, przypominająca o historii miejsca.